OPŁATA UISZCZONA GOTÓWKĄ

GŁOS NAUCZYCIELSTWA WOŁYŃSKIEGO

ORGAN ZARZĄDU WOŁYŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

ROK II. — ZESZYT 6.

Równe-Wołyńskie,

LUTY

1936

TREŚĆ NUMERU:

Redakcja i Administracja: Równe Woł., skrytka pocztowa 228. (ul. **Szkolna 69**).

Konto P. K. O. Nr. 81598. Telefon Nr. 401.

Warunki przedpłaty: Prenumerata roczna 8 zł.
Numer pojedynczy 1 zł.

Cena ogłoszeń: Cała strona zł. 60.—
pół strony zł. 30.—
jedna czw. str. zł. 20.—
jedna ósma str. zł. 10.—

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca w imieniu Zarządu Woł. Okręgu Związku N. P. i redaktor odpowiedzialny: **Buczowski Włodzimierz**.

Drukarnia „Udziałowa" Równe, 3-go Maja 75.

O los dzieci nauczycielstwa wołyńskiego.

Wśród licznych trosk o szkołę, wśród narastających trudności dnia bieżącego, w walce o oświatę, w zmaganiach o udoskonaienie własnego warsztatu pracy, nauczycielstwo niema dość czasu na sprawy osobiste. na sprawy dotyczące najbliższej rodziny.

Zwracają na to uwagę głosy w dyskusjach na temat o materjalnych i moralnych warunkach pracy nauczyciela i coraz częściej słyszy się skargi i wyrzekania, na ciężki los. Los ten szczególnie boleśnie dotyka dzieci nauczyciela.

Sprawa ta nie jest już widocznie sprawą jednostek, skoro Zjazd Stowarzyszeń Społeczno-Oświatowych w styczniu 1936 r. powziął uchwałę: „Zjazd domaga się rewizji uposażenia nauczycieli w kierunku zapewnienia im kulturalnego bytu i **możności kształcenia dzieci**".

Uchwała powyższa zwraca w sposób dosadny uwagę społeczeństwa na jeszcze jedną, może najboleśniejszą stronę życia nauczyciela i jego rodziny.

Kształcenie dzieci nauczycieli, to nowa, idąca szybkiemi krokami trudność życiowa naszego nauczycielstwa, tem dotkliwsza, iż uczuciom rodziców akompanjują tętniące niepokojem o swój los serca dzieci tych. którzy wychowują cudze dzieci.

Sprawa ta na naszym terenie, nabiera szczególnego znaczenia z tego względu, że olbrzymia większość nauczycielstwa wołyńskiego pracuje w szkołach wiejskich. Należy również brać pod uwagę i to, że w początkach ubiegłego dziesięciolecia rozpoczął pracę zawodową na wsi wołyńskiej poważny zastęp młodzieży nauczycielskiej, która najczęściej weszła w związki małżeńskie. Dziś są to ludzie, którzy mają już mniej lub więcej liczną rodzinę, a główną ich troską obecnie stanowi zagadnienie w jaki sposób zapewnić kształcenie podrastającym właśnie dzieciom.

Zagadnienie aż nazbyt aktualne i niepokojące zarazem. Nie możemy dopuscić do tego aby dzieci nauczycieli, bez ich winy, powiększały kadry niedokształconej młodzieży.

Nie powinniśmy słyszeć pełnych goryczy słów: „Dzieci moje chowają się na pastuchów".

Jakież zatem należy poczynić kroki w kierunku udogodnienia dostępu dzieciom nauczycielskim do szkół.

Rozumiemy dobrze, iż rodzina uauczycielska, mająca obowiązki w stosunku do swoich dzieci, zupełnie słusznie czyniłaby starania o przeniesienie się do miejscowości, w których mieszczą się szkoły średnie. Jest to sposób którego zaniedbywać nie należy. Jednakowoż zdajemy sobie sprawę, że pojemność naszych nielicznych miast pod tym względem jest minimalna, a zatem przewidujemy, iż starania o przeniesienie do miasta niezawsze wporę byłyby uwzględnione.

Wobec tego należy już obecnie zająć się organizacją odpowiednich burs w tych miastach, w których oczekuje się większa ilość dzieci nauczycieli.

Z zebranych dotychczas danych trudno narazie sądzić, które miejscowości byłyby najdogodniejsze terenowo, a także i co do gwarancji pod każdym innym względem.

Pewną rzeczą jest, iż organizowanie burs w każdem mieście powiatowem nie byłoby celowem. Tu moglibyśmy brać pod uwagę jedynie te miejscowości, w których napewno będzie istniało po kilka szkół różnego typu. W innych zaś miejscowościach, a przedewszystkiem tam, gdzie istnieją już bursy utrzymywane przez takie organizacje jak Związek Osadników, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i t. p., należałoby wejść w kontakt z istniejącymi już instytucjami, W ten sposób uniknie się zbędnych kosztów organizacyjnych.

Jeżeli chodzi o organizację burs Związkowych, to bylibyśmy za obraniem takich miast jak Kowel, Łuck, być może także Równe, ponieważ, według opinji czynników miarodajnych, miejscowości te nadal bedą głównymi ośrodkami, skupiającymi szkoły średnie różnych typów.

Powiaty krzemieniecki i dubieński mogą liczyć zawsze na Liceum Krzemienieckie.

Pamiętajmy, że każda akcja w porę przemyślana daje lepsze rezultaty i taniej kosztuje. Dlatego wszyscy Kol. Kol. Związkowcy, a nie tylko zainteresowani w najbliższej przyszłości, powinni już myśleć o przygotowaniu warunków kształcenia się dzieciom nauczycielskim.

Oczekujemy dokładnych danych pod tym względem, stosownie do rozesłanych przez Okręg ankiet.

Dr. Stanisław Peters.

Młodzież krytykuje siebie...

Zmysł rzeczywistości jest znacznie wyostrzony u młodzieży, może bardziej niż u starszych, u których zmysł ten przytępiają względy życiowe. Zmysł ten łatwo może ulec wynaturzeniu czy pewnej wybujałości. Zależy to od bardzo wielu czynników. Klasa, owa komórka życia szkolnego i młodzieżowego, jest czułym barometrem, który reaguje momentalnie na wszelkie nastroje nauczyciela, pozna prędzej nauczyciela, niż władza przełożona. Nauczyciel, który się wyrzeka sądów klasy o sobie, o swoich lekcjach, często na tem źle wychodzi. Gdy powagą, srogością lub wreszcie siłą dusi wszelkie próby krytyki jego lekcyj, nieraz półgłosem wypowiadane, zgóry skazuje się na wiele niepowodzeń. Pilne wsłuchiwanie się w opinję klasy (nie podsłuchiwanie, broń Boże!) i dyskretne liczenie się z jej zdaniem ułatwia ogromnie metody pracy i daje lepsze wyniki. Młodzież jest krytycznie nastawiona względem siebie, może nawet krytyczniej niż względem nauzyciela. Nie jest to krytyką jednostek względem siebie („widzisz źdźbło w oku brata swego...") lecz krytyka zbiorowości względem jednostek, lub jednej zbiorowości, większej lub mniejszej względem drugiej. Klasy są wobec siebie samych nastawione krytycznie, ale także krytykują inne klasy, całą szkołę, inne szkoły, wszystkie szkoły. Wyrazy tej krytyki można znaleźć w prasie szkolnej. w czasie różnych uroczystości oraz i wogóle przy różnych okazjach, które pozwalają się wypowiedzieć lub wypisać. Ten krytycyzm w dzisiejszych czasach, w dzisiejszej szkole jest wynikiem dzisiejszych programów. Przecież swobodna dyskusjs, niekrępowana zbytnią ingerencją nauczyciela to ideał lekcyj typu humanistycznego ale także matematyczno-przyrodniczego. Młodzież ma prawo swobodnie wyrażać swój pogląd na każdy fakt historyczny, na każde dzieło literatury, choćby uświęcone dradycją. Ten stały ferment w czasie lekcyj przynosi krystalizację poglądów, do których młodzież dochodzi we wspólnych dyskusjach przy dyskretnej pomocy nauczyciela. Słowem można powiedzieć, że swoboda wypowiedzenia się, krytyczne spojrzenie to podstawy dzisiejszej szkoły. Przenosi się to z lekcyj na teren życia społecznego młodzieży a więc na teren organizacyj społecznych i tutaj nie mając tej dyskretnej kontroli nauczyciela w takim stopniu jak klasie, idzie czasami zadaleko.

Przerost krytyki oto zjawisko na terenie klasy i w życiu organizacyj społecznych bardzo powszechne. Nauczyciel musi niejednokrotnie ten zapał płochego krytykowania uśmierzać,

co zresztą nie przychodzi trudno. Zjawisko to jest wynikiem nietylko dzisiejszych metod nauczania, które dążą do swobodnego rozwoju ale przedewszystkiem dzisiejszego stanu rzeczy, dzisiejszych naszych zmagań ze skomplikowanemi warunkami życia w nowem Państwie po wiekowych zaniedbaniach. Przecież identyczne przerosty krytyki spotykamy na terenie starszego społeczeństwa, które szuka dróg wyjścia i w trudnem położeniu krytykuje wszystko i wsystkich. Młodzież to naśladuje i nie może być inaczej.

Takie wydawałoby się podłoże artykułu, który ukazał się w 22 nr. „Kuźni Młodych". Młody autor, uczeń siódmej klasy gimnazjum lwowskiego zjeżdża w ostry sposób w artykule zatytułowanym: „Hasłokratyzm" całą prasę szkolną. Aż skonfundowana tem trochę sama redakcja wzywa redaktorów nieszczęsnych pism szkolnych do obrony zagrożonych pozycyj (dostało się także redakcji „Kuźni Młodych"). Autor widzi we wszystkich gazetkach szkolnych pustą frazeologję, szumne hasła, które nikogo nie biorą. Redaktorzy porywają się na krytykę całej młodzieży (szanowny autor skrytykował całą prasę) i starszego społeczeństwa ale w miejsce tej krytyki nie dają niczego poważnego. „Publicystyka młodzieżowa—twierdzi autor—wzbiła się w stratosferę haseł, uwikłała w setki młodzieńczych, nikomu niepotrzebnych znaków, okrzyków i efemerycznych życiem jętek żyjących manifestów..." I dalej: „Naprawdę śmieszne jest to naprawianie starszego społeczeństwa, komiczni są ci młodociani prorocy-nauczyciele, cały czas poświęcający wyszukiwaniu dawno odkrytych dróg i celów, nie mogący zrozumieć, że krzyczą w pustej sali". Dodajmy, że sam autor nic innego nie robi, tylko krytykuje wszystkich swoich kolegów „po fachu" tj. piszących do gazetek szkolnych i poza krytyką nie daje niczego pozytywnego. Radzi wprawdzie zorganizować dożywianie zdrowym rozsądkiem, ale to nie jest program. Można więc powiedzieć, że artykuł „Hasłokratyzm" nie daje rady, sam obraca się w kręgu bezpłodnej krytyki.

Prasa szkolna, wielkie to słowo, nieznane w dawnej szkole. Dawniej i do niedawna bano się pisma codziennego w szkole, a tembardziej pisma własnego, wydawanego przez młodzież. Stoimy dziś przed faktem dokonanym: na całym terenie Polski roi się po szkołach od różnych pisemek szkolnych. Nie mają one swego oblicza. Może nie czas jeszcze na to oblicze, zbyt młoda to dziedzina. Prasa szkolna szuka wzorów w prasie starszych a nie mogąc ich tam znaleźć ze względów zasadniczych (inne cele, inne warunki), żywcem naśladuje. Ta zależność od prasy starszego społeczeństwa wyraża się nawet w zewnętrznym układzie. Jedynie „Kuźnia Młodych" stwarza nowe wzory, ale jest to czasopismo między-

szkolne i nawet do pewnego stopnia niezależne. Będąc w tem szczęśliwem położeniu, może sobie pozwolić na otwarte stawianie wielu zagadnień. Pisemka szkolne otaczają się frazesami; nie mogą sobie pozwolić na taką swobodę. Co uchodzi pismu międzyszkolnemu niezwiązanemu z żadną szkołą, to nie da się pogodzić z pisemkiem danej szkoły, zależnem od warunków miejscowych, od dyrektora, opiekuna. Nie tu jednak powód poziomu pisemek szkolnych. W „Kuźni Młodych" redaktorzy trwają, w pisemkach szkolnych zmieniają się prawie z roku na rok. Pozostawienie wolnej ręki młodziutkim, świeżo upieczonym redaktorom doprowadziłoby instytucję tę do takich przerostów, że najprawdopodobniej prędzej czy później zabronionoby wogóle zajmowania się po szkołach wydawaniem pisemek. Bez ingerencji opiekunów, ingerencji czysto zresztą doradczej nie można sobie wyobrazić pisemek szkolnych. Poszłyby na błędne ścieżki. Pisemko to jeden z przejawów dzisiejszego samorządu i jak cały samorząd ma nad sobą opiekuna. Gdzieindziej należy szukać objawów niemocy tych pisemek. Ich pracownicy chcą zabierać głos we wszystkich sprawach i to w sprawach ogólnopolskich, piszą szumne artykuły. Pisemko nie chce się zamknąć w ramach swej szkoły, czy swego regjonu, lecz chce grać rolę pisemka ogólnopolskiego. To nawet nie megalomanja, tylko poprostu naśladowanie starszych. Pisemko szkolne nie chce zająć się temi najprostszemi sprawami najbliższego otoczenia, lecz szuka czegoś na szerokim świecie, rozstrzyga najpoważniejsze zagadnienia.

Pisemko w szkole ma swoją wartość, jeśli jest redagowane żywo i ciekawie. Otwiera oczy swym młodym czytelnikom na wartość prasy tak ciągle niedocenianej w Polsce i uczy patrzeć. Może z odważnego, choć przesadzonego głosu młodego publicysty szkolnego skorzysta wiele pisemek szkolnych i nastawi się na nowy tor?

Nauczyciel w pracy społecznej.

Akcja Zw. Naucz. Polskiego zdążająca do unormowania stosunków w dziedzinie pracy społecznej nauczyciela, tak pięknie poczęta w naczelnych komórkach naszej organizacji spotkała się w terenie z dużemi trudnościami, płynącemi bądź to z niezrozumienia całej akcji, bądź to z mylnego jej przedstawiania przez czynniki, dla których stan przed rozpoczęciem całej akcji był o wiele wygodniejszy.

Dlatego też w kilku poniższych uwagach zestawionych

na podstawie wskazań statutu Zw. N. P. jak i doświadczeń jakie nam życie nasunęło, chciałbym przynajmniej w części wyjaśnić nasze ustosunkowanie się do pracy społecznej w terenie Okręgu.

W swej służbie społecznej dążymy do a) „kształtowania współżycia obywateli Państwa na zasadzie sprawiedliwości społecznej i współpracy mniejszości z narodem polskim, b) wyrobienia społecznego obywateli i do podnoszenia poziomu ich kultury ogólnej i gospodarczej" (p. statut—art. 6). Podobne cele, czy zamierzenia mają i inne organizacje, którym taksamo zależy na podnoszeniu kultury ogólnej, w szczególności zaś kultury gospodarczej całego Państwa i obywatela w odniesieniu do wsi.

Jeśli organizacje te rozumieją rolę nauczyciela i szanują jego pracę, jeśli cechuje je odpowiedni stosunek do wysoko zorganizowanej szkoły powszechnej, jeśli ideologje społeczne są Związkowi pokrewne (p. statut art. 8 p. 13), — to razem z niemi musimy stworzyć wspólny front rzetelnej pracy. Ten wspólny front tworzą nasi członkowie przez pracę w poszczególnych organizacjsch społecznych. Do tych organizacji przedewszystkiem zaliczyć należy te, z któremi Związek wszedł w stosunek afiljacji — a pozatem takie jak Związek Młodzieży Wiejskiej, Straże Ogniowe, Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, Spółdzielnie Spożywców, Spółdzielnie Mleczarskie i t. p.

Stanąć przytem musimy na stanowisku, że prowadzenie organizacyj społecznych wśród dzieci w wyżej zorganizowanej szkole powszechnej, prowadzenie t. zw. oficjalnej oświaty pozaszkolnej, pełnienie funkcji w komórce organizacyjnej Zw. N. Pol. — jest także pracą społeczną.

Ważną pracą społeczną na terenie wsi będzie kontakt bezpośredni nauczyciela z chłopem—co czasem kosztuje niejedną godzinę pracy i zabiegów — dający w konsekwencji lepsze rezultaty, niż kontakt nawiązany przez organizację. Do pracy społecznej zaliczyć należy urządzanie w szkole przedstawień, akademji, poranków, pogadanek, zebrań rodziców. —

Rozważając dalej — członek Związku jest obowiązany do pracy społecznej z ramienia Związku na podstawie „osobistego wyboru" (p. statut art. 22 p. 3). Władze Związkowe stanęły przytem na stanowisku, że nauczyciel może pracować tylko w jednej organizacji. Przytem pamiętać on musi, że jest oświatowcem i specjalnie zna się na swem dziale pracy. Zdajemy sobie sprawę, jak trudną jest w tym wypadku rola nauczyciela pracującego w szkole jedno- czy dwuklasowej. Ale dany kolega musi pamiętać, że bardziej owocną i wdzięczną okaże się

rzetelna praca w jednej organizacji niż wielu. Innym, istniejącym na terenie jego wsi może służyć radą tachową, gdyż na pracę w kilku organizacjach sił mu nie starczy. Jest to wystarczające.

Jeśli niektórzy Koledzy, usuwają się z organizacyj, gdyż nie chcą im swej pracy poświęcać — co wolno nam zawsze zrobić—to w takich wypadkach należy stanąć na uboczu, a w żadnym wypadku nie należy tym organizacjom ich pracy utrudniać.

Pracą członków musi się Związek opiekować, w wielu wypadkach — szczególnie w okresie tworzenia nowych form współpracy — trzeba będzie Związkowców bronić przed zakusami na owoce ich pracy, ale w tych razach muszą Władze Związkowe mieć dane o pracy społecznej swych członków. Dlatego też związkowcy sami powinni zatroszczyć się, by bezpośrednie komórki w terenie jakiemi są Wydziały Pracy Społ. w Ogniskach miały należyte dane o ich pracy. Leży to — powtarzam — w interesie członków. Dlatego też na najbliższem Zebraniu Ogniska, czy innego rodzaju skontaktowaniu się z Zarządem Ogniska, każdy członek winien poinformować przewodniczącego Wydz. Pracy Społ. o swej pracy.

Juljan Szulczewski
Przew. Wydz. Pracy Społ. Okręgu.

Życie organizacyjne.

Komunikat Wydziału Pedagogicznego Okręgu Z. N. P. w Równem.

Wydział Pedagogiczny Okręgu zawiadamia, że w ciągu ostatnich tygodni zostały powołane do życia Komisje Dydaktyczno-Wychowawcze przy Wydziale, a mianowicie:

1. Komisja Wychowania Fizycznego i Wczasów
2. Komisja Muzyki i Śpiewu w Szkole.
3. Komisja Wychowania Spółdzielczego.
4. Komisja Zajęć Praktycznych i Rysunków.

Program prac poszczególnych Komisyj podajemy jak następuje.

Komisja Wychowania Fizycznego i Wczasów.

Komisja Wychowania Fizycznego i Wczasów postanowiła wykonać następujący program:

1. Zorganizowanie kolonji wypoczynkowej dla związkowców w Ostrogu w dwóch terminach (lipiec i sierpień).

2. Zorganizowanie Kursów pszczelarskich w Hurbach, pow. Zdołbunów, również w dwóch terminach.

3. Zorganizowanie wczasów dla związkowców i ich rodzin w 1—2 miejscowościach, najbardziej odpowiednich na Wołyniu (specjalna komisja przystąpiła do badań w tym kierunku).

4. Zorganizowanie dwutygodniowych wycieczek po Wołyniu w terminach lipcowym i sierpniowym. Punkt wyjściowy Kowel. Trasa wycieczki: Sarny (Dąbrowica)—Rokitno—Klesów—Moczulanka—Ludwipol—Kostopol (Berezne)— Janowa Dolina—Równe—Dubno — Krzemieniec (Poczajów — Wiśnlowiec). O ile wyjaśnią się szczegóły organizacyjne rozwiązanle wycieczki nastąpi nie w Krzemieńcu, lecz w Ostrogu.

Na kolonji wypoczynkowej zorganizowane będą zespoły sportowe pod kierownictwem osób fachowych.

W razie gdyby na tejże kolonji znalazła się grupa Kol. Kol. życzących sobie zapoznać się praktycznie z repertuarem piosenkowym dla klas młodszych szkół powszechnych będą zaproszeni fachowcy, którzy dział ten poprowadzą.

W jednym i drugim wypadku niema mowy o kursach, gdyż wówczas kolonja zatraciłaby charakter, w zasadzie wypoczynkowy.

Kursy Wychowania Fizycznego dla nauczycieli szkół wyżej zorganizowanych (3 tygodniowy) i dla nauczycieli szkół niżej zorganizowanych odbędą się w Łucku w miesiącu lipcu. Kursy zorganizowane będą w porozumieniu z przedstawicielami O. S. Ł.

Szczegółowe informacje o wszystkich formach wczasów, kursów, będą rozesłane drogą organizacyjną po pierwszym marca b. r. Komisja odpowie chętnie na wszystkie zapytania, dotyczące zamierzeń Komisji.

Komunikat Komisji Rysunków i Zajęć Praktycznych.

W dniu 4 stycznia b. r. ukonstytuowała się komisja zajęć praktycznych i rysunków w szkole.

Na posiedzeniu komisji w dniu 1 lutego b. r. ustalono wytyczne pracy. Na czoło programu prac wysunięto dwa za-

gadnienia jako najpilniejsze, a mianowicie: 1) Metodyka rysunków w młodszych klasach szkoły powszechnej, 2) Środki pomocnicze do nauczania zajęć praktycznych rysunków w szkole powszechnej.

Zagadnienia te będą omawiane przez osoby fachowe na konferencjach informacyjnych, organizowanych na terenie Okręgu.

Komisja postanowiła przystąpić do organizacji Okręgowego Muzeum Pedagogicznego, o czem zawiadamia szerszy ogół Kol. Kol. a zarazem zwraca się z prośbą o nadsyłanie materjału i eksponatów.

Regulamin Okręgowego Muzeum Pedagogicznego oraz bliższe informacje dotyczące organizaeji tej nowej instytucji związkowej będą nadesłane Ogniskom w drodze organizacyjnej.

Godziny urzędowe Komisji ustalono w soboty g. 17—19.

Kącik Muzyki i Śpiewu w Szkole.

Zawiadamiamy niniejszem wszystkich Kol. Kol. uczących śpiewu w szkole i pracujących w tym kierunku na terenie pozaszkolnym (społecznym), że przy Wydziale Pedagogicznym Okręgu zorganizowana została Komisja Muzyki i Śpiewu w szkole, celem której będzie organizowanie i ułatwianie Kol. Kol. pracy nad szerzeniem umuzykalnienia wśród młodzieży i społeczeństwa w naszym Okręgu.

W związku z tem zawiadamiamy zainteresowanych Kol. Kol. o uruchomieniu poradnictwa w sprawach nauczania muzyki i śpiewu w szkole. Sprawy te będą załatwiane ustnie dla Kol. Kol. miejscowych i pisemnie dla zamiejscowych. Bibljoteka muzyczna i wypożyczalnia nut będzie uruchomiona w najbliższym czasie po uzyskaniu funduszu od Zarządu Okręgu.

Apelujemy do Kol. Kol. o zorganizowanie chórów nauczycielskich na terenie Ognisk zwłaszcza w miejscowościach skupiających większe grona nauczycieli, takich np. jak Łuck, Kowel, Zdołbunów, Ostróg i innych. Krzemieńca w tym szeregu nie wymieniamy, gdyż tam chór nauszycielski istnieje już oddawna, a ostatnim swym występem na Zjeździe Okręgowym w Równem dowiódł nam jak wiele można zrobić, — trzeba tylko chcieć.

Prosimy Kol. Kol., którzy już prowadzą względnie zaczną organizować w terenie chóry nauczycielskie o nawiązanie kontaktu z Komisją, a to celem omówienia spraw związanych z repertuarem, gdyż dążymy do tego, aby poza własnym re-

pertuarem każdy chór miał opracowanych kilka pieśni, z któremi mogłyby wystąpić wszystkie chóry nauczycielskie połączone w jeden chór Okręgu.

Okazja do takiego zbiorowego występu zawsze zaistnieje.

Zaznaczamy, że ten krótki komunikat nie obejmuje całego planu działalności Komisji. Poruszyliśmy tylko te sprawy, które wymagają niezwłocznego zajęcia się niemi. O dalszych poczynaniach i zamierzeniach Komisji będziemy informowali Kol. Kol. za pośrednictwem Ognisk.

Do Zarządów Ognisk Zw. N. P. w Okręgu.

Przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej w Ogniskach powinni do czasu ustalenia sposobu rejestrowania pracy społecznej członków przez Zarząd Główny Zw. N. P. zaprowadzić wykazy członków w którychby było odnotowane: jaką pracę członek prowadzi, jaką chciałby prowadzić i ile czasu na pracę poświęca. Nie mają to być jakieś olbrzymie dzienniki, czy też skomplikowane statystyki — ale krótkie treściwe zapiski, obrazujące stan rzeczywisty pracy. Będzie to pierwsze wprowadzenie w życie zadań, jakie zakreśla regulamin Wydz. Pracy Społ. (projekt) drukowany w Nr. 1 Głosu Naucz. Wołyńsk. r. 1936. Przewodniczący Wydz. Pracy Społ. dołożą starań, by inne zadania w miarę możności były również zrealizowane.

Konferencja Przewodniczących Wydz. Pracy Społ. w Ogniskach Zw. N. P. pow. rówieńskiego.

Zgodnie z okólnikiem Zarządu Wołyńskiego Okręgu Zw. N. P. № 3/35 zostały zorganizowane, względnie znajdują się w stadjum organizacji, w porozumieniu z przedstawicielami Władz Szkolnych powiatowe konferencje przewodniczących Wydz. Pracy Społ. w Ogniskach Zw. N. P. Konferencję taką w dniu 18. I. 1935 r. zorganizował w Równem tut. Zarząd Oddziału Pow. Zw. N. P. W konferencji uczestniczyli kierownik Oddziału O. P. Kur. O. S. Łuck. p. Kochańczyk, inspektor Szkolny p. Grela J., obwodowy instruktor O. P. p. Łysek, członkowie Zarządu Oddziału Pow., oraz przybyli z poszczególnych Ognisk Z. N. P. pow. rówieńskiego i zdołbunowskiego przewodniczący Wydz. Pracy Społ. Zarząd Okręgowy był reprezentowany przez prezesa Okręgu kol. Jankowskiego B. oraz przew. Wydz. Pracy Społ. Okręgu kol. Szulczewskiego J.

Po otwarciu konferencji prezes Oddz. Pow. Równe kol.

Polański Z. zreferował zagadnienie „Nowy statut Zw. N. P a praca społeczna nauczyciela", zaś przewodniczący Wydz. Pr. Społ. Oddz. kol. Dutkowski Z.: „Zadanie przewodniczących Wydział. Pracy Społ. w Ogniskach".

Po przerwie obiadowej kierownik Oddziału O. P. Kochańczyk zreferował: „Pracownik oświatowy na Wołyniu" oraz „O pomocy instruktorskiej w pracy oświatowej" zreferował obwodowy instruktor O. P. p. Łysek— ogólne uwagi zebrał w końcu dyskusji prezes Zarządu Okręgu kol. Jankowski.

Ożywiona dyskusja jak i wzajemny kontakt podczas konferencji pozwoliły w pewnych granicach ustalić stanowisko Władz Szkolnych i Związkowych na niektórych terenach pracy społecznej w powiecie, gdzie wzajemne zrozumienie i życzliwe poparcie są przecież niezbędne.

J. S.

Bibljoteki oświatowe w Polsce.

Szereg ciekawych wiadomości z dziedziny bibljotekarstwa podaje Jan Muszkowski w swojej pracy umieszczonej w zbiorowem wydawnictwie „Książka w pracy oświatowej".

Na podstawie materjałów zebranych przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. autor podaje dane cyfrowe, które ilustrują stan bibljotek oświatowych w Polsce. Mamy zatem w Polsce 8526 zarejestrowanych bibljotek oświatowych z 6.163.590 tomami. W tej liczbie bibljotek wiejskich 5114 z 1.141.153 tomami. Jeśli chodzi o utrzymanie tych bibljotek to tylko 2,7% bibljotek ma zapewnioną egzystencję, opartą o samorząd, reszta 88,3% bibljotek utrzymywanych jest przez organizacje społeczne, t. zn. opiera się o niestałe źródła dochodów.

Pod względem ilości tomów wypada w Polsce 1 tom na 5 głów (w Czechosłowacji 1 tom na 2 głowy). Jeśli chodzi o Wołyń to przedstawia się on pod tym względem najgorzej ze wszystkich dzielnic Polski, gdyż w województwie naszem wypada 11 ludzi na tom (w województwie warszawskiem 6 ludzi na tom).

„Książka w pracy oświatowej" zawiera pozatem prace innych dziewięciu autorów, poruszających metody i formy pracy oświatowej, opartej o bibljoteki. Wymienić tu należy przedewszystkiem prace J. E. Baranowskiej p. t. „Samokształcenie w oparciu o książkę", Z. Rodziewiczowej p, t. „Badanie terenu i organizacja sieci bibljotecznej", E. Malinowskiej p. t. „Organizacja pracy w wiejskiej bibljotece stałej i ruchomej", J. A. Święcickiej p. t. „Książka w świetlicy", J. Augustyniaka p. t. „Święto Książki, istota, zasady organizacji, hasła, cele".

„Książka w pracy oświatowej“ może z pożytkiem służyć jako cenny informator dla pracowników oświatowych.

Dobrze byłoby zapoznać z materjałami w niej zawartemi również szerszy ogół społeczeństwa.

HARCERSTWO.

Nauczycielstwo, a harcerstwo. Na odbytym ostatnio Zjeździe Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, między innemi uchwałami powzięto rezolucję, powołującą do życia Sekcję Harcerską przy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Powyższa uchwała nauczycielstwa jest najlepszym wyrazem coraz większego uznania, zdobywanego przez harcerstwo, jako system wychowania młodzieży.

Harcerze mają wolny wstęp do lasów państwowych. Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu wydała godne pochwały zarządzenie, aby wycieczki harcecrskie mogły otrzymywać zezwolenia na wstęp do lasów.

Ze względu na znaczenie lasu, jako pierwszorzędnego czynnika wychowawczego młodzieży — specjalnie miejskiej, należałoby życzyć, aby wszystkie Dyrekcje Lasów Państwowych wydały podobnie szczęśliwe zarządzenia.

Nowa książka harcerska o nurtach ideowych młodzieży. Ukazała się nowa książka harcerska Józefa Sosnowskiego p. t. „Służba harcerska“ — nakładem Harcerskiego Biura Wydawniczego.

Treść książki autor ujął w szereg gawęd. Książka stanowić może pożyteczną lekturę dla wszystkich, którzy interesują się prądami ideowemi nurtującemi naszą uspołecznioną młodzież.

Z prasy Związkowej.

Higjena zawodu nauczycielskiego.

W Nr. 5 „Szkolnictwa Zawodowego“ zakończono druk pracy Dr. med. Marji Spiss p. t. „Higjena Zawodu Nauczycielskiego“.

Jest to praca tego rodzaju, że dopiero po jej przeczytaniu nauczyciel zaczyna sobie zdawać sprawę jak dalece zdrowie jego narażone jest na szwank i zrozumie skąd się biorą

specyficzne niedomagania intensywnie pracujacych nauczycieli.

Poza gruźlicą, chorobami narządu oddechowego, istną plagą nauczycielstwa są choroby nerwowe z zakresu nerwic czynnościowych, oraz choroby przemiany materji.

Autorka kończy ten świetny artykuł słowami: „Nauczyciel winien, korzystając ze zdobyczy nowoczesnej higjeny, zdrowie swe ochraniać, aby nie pomnażać szeregów inwalidów tylko, jak najdłużej pełną sprawność zachowując, oddawać siły swe i pracę społeczeństwu, które ich tak bardzo potrzebuje.

O konstrukcji i roli podręczników dla szkół I i II stopnia.

Ostatni, Nr. 5 „Pracy w Klasach Łączowych“ przynosi pod tym tytułem artykuł S. Racinowskiego.

Autor wysuwa cały szereg dezyderatów w odniesieniu do mających się ukazać nowych podręczników szkolnych, a szczególnie rozważa sprawę podręczników dla klas łączonych.

Podręczniki te muszą posiadać wartości dodatkowe, dostosowane do warunków pracy. Wysuwają się następujące ważne kwestje—dostosowanie podręcznika do:

1) Psychiki dziecka wiejskiego i socjologji życia na wsi, 2) nauki cichej, 3) klas dwuletnich (III w szkole I stopnia, VI w szkole II stopnia) i klasy trzyletniej IV (w szkole I stopnia).

Pozatem autor omawia w jaki sposób należy podejść do podręcznika, aby ten stał się instrumentem pracy, a nawet zastępcą nauczyciela, co często miewa miejsce zwłaszcza w klasach łączonych.

Socjologiczne monografje wiosek.

W „Przewodniku pracy społecznej“ Nr. 5 Styczeń 1935-36 ukazał się artykuł (część I) Dr. Wiktora Bronikowskiego p. t. „O potrzebie pisania socjologicznych monografij wiosek polskich“. We wstępie mówi autor, że dla skuteczności zabiegów polityki społecznej i gospodarczej znajomość stanu i zmian stosunków w społecznem życiu ludności wiejskiej ma duże znaczenie. Badanie stosunków społecznych „może iść dwoma uzupełniającemi się drogami: albo analizy poszczególnych zagadnień w całem społeczeństwie, albo też analizy

wszelkich zagadnień w pewnem środowisku". Rozważając ten drugi wypadek omawia autor wybór wioski jako terenu badania środowiska społecznego, daje szkic historyczny dotychczasowego opisu wiosek i omawia charakter gospodarczy tych opisów, oraz dowodzi pilnej potrzeby „pisania monografij wiosek pod kątem umyślnie socjologicznym" W końcu pisze o układzie materjału w projektowanym socjologicznym opisie wioski i przytacza projekt układu.

Ze względu na przejrzystość i jasność przytoczonego projektu radzę kol. kol. interesującym się tworzeniem monografij wiosek zapoznać się z tym artykułem.

PISMO DLA DZIECI w JĘZYKU UKRAIŃSKIM.

Ukazały się 1 i 2 Nr-y ukraińskiego pisma 2-tygodniowego dla dzieci „Soneczko".

Jest to jedyne, dostosowane do potrzeb naszego terenu pisemko dla dzieci, wydawane w języku ukraińskim.

W skład redakcji wchodzą poważni pedagogowie, co daje gwarancję odpowiedniego poziomu tego wydawnictwa.

Informacje prawno-służbowe.

Nawiązując do komunikatu zamieszczonego w ostatnim N-rze naszego czasopisma, a dotyczącego stanowiska, jakie zajął Najwyższy Trybunał Administracyjny **w sprawie dodatku mieszkaniowego dla nauczycielek mężatek** podajemy poniżej w skróceniu motywację wyroku N. T. A. z dnia 29 listopada 1935 r. L. Rej. 11007-34, wydanego na skutek skargi jednej z nauczycielek publicznej szkoły powszechnej, której decyzją Inspektora Szkolnego z dnia 17 lipca 1934 r. Nr. 2826-34 wydaną na podstawie okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 20.II 1934 r. N. S. S. 54-6-22, wstrzymana została z dniem 1 kwietnia 1934 r. wypłata dodatku na mieszkanie ze strony gminy, przyczem Inspektor powołał się na fakt, że skarżąca żyje we wspólności małżeńskiej z mężem, który jako kierownik publicznej szkoły powszechnej, korzysta bezpłatnie z mieszkania dostarczonego mu przez gminę.

Przeciwko tej decyzji, nauczycielka wniosła odwołanie do Kuratorjum O. S., które zaskarżonem orzeczeniem z dnia 22 października 1934 r. I-20531-34 decyzję Inspektora, z powodów w niej przytoczonych, zatwierdziło.

Otóż, Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpoznając skargę wniesioną przez zainteresowaną na wspomnianą decyzję Kuratorjum, uznał co następuje:

„Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1924 r. poz. 673 Dz. Ust. został ustanowiony dodatek mieszkaniowy dla wszystkich funkcjonarjuszy państwowych w rozumieniu art. 1 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r. poz. 924. Dz. Ust. zatem i dla nauczycieli, przyczem, w myśl art. 1 ustawy z 1 lipca 1926 r. poz. 873-32 r. Dz. Ust. przez nauczycieli rozumieć należy także nauczycielki.

Obowiązek wypłacania dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych, zgodnie z brzmieniem art. 11 ustawy z 17 lutego 1922 r. poz. 143 i art. 1 ustawy tejże daty, poz. 144 Dz. Ust. przeszedł na gminy i obszary dworskie z mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 3 grudnia 1930 r. poz. 662 Dz. Ust. które to rozporządzenie stwarza dla gmin i obszarów dworskich obowiązek zasadniczy dostarczenia nauczycielom w pierwszym rzędzie bezpłatnego mieszkania, a dopiero w razie niedostarczenia mieszkania obowiązek zastępczy—wypłacania dodatku mieszkaniowego.

Ponadto z przepisów powyższego rozporządzenia, jak to już Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł w wyroku L. Rej. 9074-03, wynika, że gmina, tylko w jednym wypadku niema obowiązku wypłacać dodatku na mieszkanie nauczycielowi, względnie nauczycielce szkoły powszechnej, a mianowicie gdy zaofiarowała mieszkanie w budynku szkolnym i mieszkanie to przez nauczyciela względnie nauczycielkę nie zostało przyjęte. Innych wyjątków w tej mierze ustawa nie zna.

Ponieważ w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia rozporządzenie z 3 grudnia 1930 r. poz. 662 Dz. Ust. obowiązywało, a nadto żaden z przepisów, w szczególności przepis § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 30 lipca 1924 r. poz. 673 Dz. Ust. nie wyłącza nauczycielek zamężnych od prawa pobierania dodatku na mieszkanie, należnego im z tytułu pełnionego przez nie obowiązku nauczycielskiego, a w zależności od stosunków rodzinnych, tylko rozróżnia dwie kategorje samych stawek, przeto należy dojść do wniosku, że fakt korzystania przez męża z mieszkania dostarczonego przez gminę, względnie pobieranie dodatku mieszkaniowego nie pozbawia żony prawa do pobierania przez nią tegoż dodatku.

Ponieważ władza pozwana w zaskarżonem orzeczeniu, odmawiając skarżącej prawa bo pobierania omawianego dodatku wyszła z mylnego założenia prawnego, przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą, uchylił".

Do Ogółu Kol. Kol.

Niejednokrotnie zdarza się, iż mimo naszych wskazań podanych w okólniku № 3/35 kol. kol. nadal pisząc do Zarządu Okręgu czy też Zarządu Głównego nie przestrzegają drogi organizecyjnej, przez to, że kierują pisma wprost do wyższych komórek organizacyjnych. Uważamy to za niewskazane, gdyż częstokroć są to sprawy, które można załatwić jedynie na własnym terenie, to też Zarządy wyższych komórek organizacyjnych zmuszone są przesyłać dane pisma spowrotem do właściwych komórek organizacyjnych co powoduje opóźnienie w załatwianiu spraw. Ponadto utrudnia to pracę organizacyjną najniższych komórek, gdyż kol. kol. pomijając je w korespondencji nie dają im możności zorjentowania się w całokształcie spraw dotyczących własnego terenu, naskutek czego Ogniska, czy też Oddziały Powiatowe niejednokrotnie mało wiedzą co się dzieje na ich terenach. Z uwagi więc na motywy powyższe apelujemy do kol. kol., by we własnym interesie kierowali korespondencję drogą organizacyjną.

Zarząd Okręgu.

Od Redakcji.

W związku z zamieszczonym w ostatnim N-rze „Głosu Naucz. Woł. artykułem K. Kuzyka o podręcznikach ukraińskich otrzymaliśmy ze źródeł kompetentnych informacje, z których wynika. iż najnowsze podręczniki do nauczania jęz. ukraińskiego dla oddz. I i II ukazały się przed wydaniem nowych programów nauczania, a zatem zarzuty nierespektowania nowych programów przez autorów tych podręczników nie mogą być brane w tym wypadku pod uwagę.

Artykuł kol. K. Kuzyka, jak również szereg artykułów „podręcznikowych“ zamieszczanych obecnie na łamach prasy pedagogicznej, zawiera wiele dezyderatów i uwag, które powinne być brane pod uwagę przy układaniu nowych, czy też przy przeróbce dawnych podręczników.